

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2017 r., wydanym w sprawie z wniosku M. G. (1) z udziałem (...) Centrum Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. o zatwierdzenie uchylecia się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia spadkowego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił wnioski.

Sąd I instancji ustalił, że syn wnioskodawcy P. G. (1) zmarł w dniu 7 czerwca 2015 r., a w dniu 20 października 2015 r. oświadczenie o odrzuceniu spadku po nim złożył jego małoletni syn P. G. (2) reprezentowany przez przedstawicielkę ustawową. W dniu 18 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi powiadomił M. G. (1) o odrzuceniu spadku przez jego wnuka, wnioskodawca osobiście odebrał to powiadomienie, przy czym aż do 17 sierpnia 2016 r. nie przedsięwziął żadnych działań zmierzających do ustalenia przyczyn odrzucenia spadku przez P. G. (2). Oceniając dowody z przesłuchania wnioskodawcy oraz z zeznań świadka K. W., Sąd wskazał, że należy je oceniać ze szczególną ostrożnością, skoro osoby te zainteresowane są korzystnym dla M. G. (1) wynikiem postępowania i chociaż ta okoliczność sama w sobie nie dyskwalifikuje wspomnianych dowodów, to jednak Sąd uznał twierdzenia przesłuchiowanych osób za niewiarygodne w całości, zważywszy, że w sposób oczywisty mijały się one z prawdą, zeznając, iż wnioskodawca nie został powiadomiony o odrzuceniu spadku przez wnuka, gdy tymczasem w rzeczywistości M. G. (1) osobiście odebrał zawiadomienie z Sądu w tym przedmiocie.

Wobec powyższego, Sąd meriti uznał wniosek za niezasadny. Odnótował, że w myśl art. 1015 § 1 k.c. spadkobierca winien złożyć oświadczenie spadkowe w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania do spadku, a wobec tego w realiach sprawy niniejszej bieg tego terminu rozpoczął się z dniem 18 listopada 2015 r., a zakończył z dniem 18 maja 2016 r. i bez wątpienia wnioskodawcy nie udało się tego terminu zachować. Przytoczył dalej treść art. 1019 k.c. w związku z art. 84 k.c., z których wynika, że spadkobierca może uchylić się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia spadkowego, jeśli przyczyną tego zaniechania był błąd istotny, a więc uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie zaniechałby złożenia oświadczenia. Sąd wskazał dalej, że błędem prawnie doniosłym nie jest nieznanomość składu spadku pozostająca w związku przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności przy ustalaniu składu spadku, a za takie niedołożenie staranności uważać należy poprzestanie na pozbawionych podstaw przypuszczeniach w tym przedmiocie. Za błąd istotny uznać trzeba więc brak wiedzy spadkobiercy o stanie spadku tylko wówczas, gdy podjął on wszelkie właściwe i możliwe do pojęcia działania w celu powzięcia tej wiedzy, przy czym judykatura wyraźnie akcentuje wymóg aktywizacji spadkobierców w zakresie dążeń do uzyskania informacji o ewentualnych pasywach spadkowych. W realiach sprawy niniejszej Sąd Rejonowy uznał, że skoro M. G. (1) został powiadomiony o tym, iż syn spadkodawcy odrzucił spadek, to tym samym mógł i powinien był podjąć przed upływem terminu do złożenia oświadczenia spadkowego odpowiednie działania zmierzające choćby do ustalenia przyczyn takiej decyzji osoby należącej do bliższego kręgu spadkobierców – chociażby poprzez skontaktowanie się z jego przedstawicielką ustawową. Mimo możliwości przedsięwzięcia takich działań, wnioskodawca pozostał bierny, a z wyjaśnionych wyżej przyczyn bierność tę należało potraktować jako nieusprawiedliwioną, co uzasadnia w świetle art. 1019 k.c. oddalenie wniosku. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego orzeczenia złożył wnioskodawca, zaskarżając je w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie wniosku. W uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia M. G. (1) wyjaśniał, że ze względu na nieznanomość prawa nie zrozumiał znaczenia odrzucenia spadku przez wnuka, a z powodu depresji po śmierci syna zapomniał o korespondencji otrzymanej z Sądu, w której nie było zresztą żadnych pouczeń o możliwości i terminie odrzucenia spadku i o następstwach ewentualnych zaniechań w tym zakresie. Podniósł, że ze spadkodawcą miał nieczęste kontakty i nie znał jego sytuacji majątkowej i choć po śmierci syna nawiązał kontakty z wnukiem i jego matką, to jednak nie chciał pytać byłej synowej o powody odrzucenia spadku, żeby nie psuć tych wåtłych relacji, natomiast podjętą decyzję o odrzuceniu spadku łączył z chęcią zakończenia przez nią poprzedniego etapu życiowego. Wskazał też, że z innych źródeł nie miał możliwości uzyskania informacji o sytuacji majątkowej syna i stanie spadku, ponieważ inni członkowie rodziny i koledzy spadkodawcy także tej wiedzy nie posiadali, a ponadto nie udało mu się niczego ustalić w

Krajowym Rejestrze Dłużników, Bankowej (...) Kredytowej czy w innych instytucjach; z powyższych przyczyn skarżący nie zgodził się z Sądem I instancji i stanął na stanowisku, iż dochował należytej staranności przy ustalaniu składu spadku, w szczególności w odniesieniu do ewentualnych długów spadkowych. Dodatkowo apelujący podniósł także, że nie wiedział, iż może składać w toku postępowania wnioski dowodowe ani też że wraz z ogłoszeniem postępowania traci możliwość składania tego rodzaju wniosków – wobec czego w apelacji zawarł wnioski o dopuszczenie dowodu z trzech dokumentów prywatnych zawierających oświadczenia trzech osób, że wnioskodawca rozpytywał członków rodziny o sytuację finansową spadkodawcy.

Uczestnik postępowania wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:

M. G. (1) przed śmiercią spadkodawcy nie wiedział, że jego syn ma długi. Podczas rozmów syn mówił mu, że wie mu się dobrze, że pracuje i ma firmę, nie wspominał o problemach finansowych (zeznania świadka K. W., 00:23:12-00:25:08, k. 17 odwrót; przesłuchanie wnioskodawcy, 00:11:03, k. 46 odwrót w związku z jego informacyjnym wysłuchaniem, 00:05:43-00:08:19, k. 17).

M. G. (1) zapomniał, że otrzymał z Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zawiadomienie o odrzuceniu spadku przez P. G. (2) (przesłuchanie wnioskodawcy, 00:18:14-00:19:18, k. 47).

Po śmierci spadkodawcy M. G. (1) spotykał się z matką P. G. (2) tylko przy okazji wizyt w celu realizowania kontaktów z wnukiem dla podtrzymania więzi rodzinnych (przesłuchanie wnioskodawcy, 00:11:03-00:15:06, k. 46 odwrót i 00:11:03, k. 46 odwrót w związku z jego informacyjnym wysłuchaniem, 00:05:43-00:08:19, k. 17).

Po otrzymaniu w dniu 17 sierpnia 2016 r. pisma, z którego uzyskał wiedzę o długi spadkowym wobec uczestnika postępowania, M. G. (1) rozmawiał tego samego dnia z matką P. G. (2), która powiedziała mu o odrzuceniu przez jego wnuka spadku po P. G. (1) i przekazała wypis aktu notarialnego obejmującego złożone oświadczenie spadkowe (zeznania świadka K. W., 00:19:35-00:21:15, k. 17 odwrót; przesłuchanie wnioskodawcy, 00:22:28-00:25:11, k. 47 i 00:11:03, k. 46 odwrót w związku z jego informacyjnym wysłuchaniem, 00:04:09-00:08:19, k. 17).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd meriti dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych co do okoliczności opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i nie ma przeszkód, by ustalenia te Sąd II instancji uznał za własne. Skarżący jednak zakwestionował w swojej apelacji dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów z zeznań świadka K. W. i z przesłuchania wnioskodawcy – które Sąd ten w całości zdyskwalifikował z tego powodu, że obie te osoby podały, iż M. G. (1) dowiedział się o odrzuceniu spadku przez wnuka dopiero w dniu 17 sierpnia 2016 r., choć z potwierdzenia odbioru znajdującego się w aktach sprawy II Ns 2576/15 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wynika, że powiadomiono go o tym już w dniu 18 listopada 2015 r. – i w tym zakresie autorowi apelacji należy przyznać słuszność. Zaznaczyć trzeba, że skarżący podnosił w toku składanych wyjaśnień, iż o otrzymanym z Sądu zawiadomieniu zapomniał wkrótce po jego otrzymaniu, a w ocenie Sądu odwoławczego doświadczenie życiowe co do zasady nie wyklucza prawdziwości takiego twierdzenia, o ile z innych ustalonych faktów nie wynikają okoliczności, które mogłyby to twierdzenie podważyć. Jeśli M. G. (2) – do chwili unaocznienia mu tego faktu przez Sąd na rozprawie w dniu 15 marca 2017 r. poprzez przedstawienie podpisanego przez niego zwrotnego potwierdzenia odbioru – nie pamiętał o otrzymaniu zawiadomienia, zaś świadek K. W. całą wiedzę o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – jak podano w apelacji – czerpała wyłącznie od niego, to za naturalne i zrozumiałe trzeba uznać ich uprzednie twierdzenia, iż wnioskodawca dowiedział się o odrzuceniu spadku przez wnuka dopiero w dniu 17 sierpnia 2016 r. Skoro zatem brak jest podstaw do postawienia jednoznacznej tezy, iż świadek i wnioskodawca świadomie mijali się z prawdą, a pamięć podpowiadała im w rzeczywistości co innego niż zeznawali, to nie można zgodzić się z radykalną

i zbyt daleko idącą decyzją Sądu meriti, który w całości odmówił wiary ich zeznaniom. W konsekwencji przyjęcia przez Sąd II instancji, że zakwestionowane środki dowodowe mogą jednak być co do zasady podstawą dokonania ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, takie uzupełniające ustalenia zostały poczynione w postępowaniu apelacyjnym; nie oznacza to jednak, że wyjaśnienia wnioskodawcy uznano za wiarygodne w całości, w szczególności – o czym jeszcze będzie mowa poniżej – odmówiono wiary twierdzeniom M. G. (1), iż przyczyną, ze względu na którą zapomniał on o otrzymanym zawiadomieniu, był jego zły stan psychiczny po śmierci syna uniemożliwiający mu przypisanie należytej wagi treści tego zawiadomienia.

Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że na gruncie art. 1019 k.c. spadkobierca może uchylić się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku – oprócz sytuacji, gdy oświadczenie to nie zostało złożone wskutek groźby – jedynie wówczas, gdy przyczyną jego niezłożenia był błąd istotny, a mianowicie – jak wynika z art. 84 § 2 k.c. – uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to spadek by odrzucił. Ponadto błąd taki musi dotyczyć treści czynności prawnej, a więc osoby spadkodawcy, tytułu powołania do spadku lub przedmiotu spadku – w praktyce najczęściej mamy do czynienia z powoływaniem się na błąd co do tej ostatniej okoliczności. Ta postać wady oświadczenia woli zachodzi wtedy, gdy spadkobierca składa oświadczenie spadkowe lub zaniecha jego złożenia, pozostając w mylnym przekonaniu o składnikach zaliczonych do masy spadkowej – zatem może on uchylić się od skutków niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, jeżeli błędnie sądził, że aktywa wchodzące w skład tego spadku przewyższają jego pasywa. Błąd co do przedmiotu spadku zachodzi zarówno wtedy, gdy spadkobierca nie wie o istnieniu określonych aktywów lub pasywów wchodzących w skład spadku, jak i wtedy, gdy spadkobierca zakłada istnienie określonych aktywów lub pasywów, które w rzeczywistości nie istnieją; problematyka istotności takiego błędu dotyczy kluczowej kwestii nadwyżki stanu czynnego spadku nad jego długami i ekonomicznej opłacalności przyjęcia spadku. Bezsporne jest przy tym w orzecznictwie, że spadkobierca nie może powoływać się na błąd jako wadę oświadczenia woli, jeżeli niezajomość przedmiotu wchodzącego w skład spadku pozostawała w związku przyczynowym z niedołożeniem przez niego należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej. Podkreśla się bowiem, że ze względu na specyfikę przyjęcia spadku uzasadniona jest modyfikacja treści norm prawnych dotyczących wad oświadczenia woli dotycząca okoliczności, które doprowadziły do powstania błędu. Na gruncie art. 84 § 1 k.c. stosowanego tu odpowiednio – w celu ochrony innych osób – możliwość uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli skierowanego do oznaczonego adresata została w przypadku czynności prawnych odpłatnych dopuszczona tylko wtedy, gdy błąd został przez adresata wywołany lub gdy adresat wiedział o błędzie albo mógł go z łatwością zauważyć. Te dodatkowe przesłanki prawnej doniosłości błędu nie są oczywiście aktualne w odniesieniu do przyjęcia spadku, jednakże pamiętać trzeba, że skutki przyjęcia czy odrzucenia spadku nie zamykają się wyłącznie w sferze prawnej spadkobiercy, lecz oddziałują silnie na stosunki prawne wielu innych osób – a to z kolei przemawia za uzależnieniem prawnej doniosłości błędu w zakresie zastosowania art. 1019 k.c. nie tylko od tego, aby dotyczył on treści przyjęcia spadku i był istotny, ale i od tego, aby nie stanowił następstwa niedołożenia należytej staranności przez spadkobiercę (tak np. w postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC Nr 5 z 2006 r., poz. 94, w postanowieniu SN z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 313/11, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/22, OSNC Nr 3 z 2013 r., poz. 39 i w wielu innych orzeczeniach).

Analizując treść pism skarżącego, zauważyć trzeba, iż w swojej apelacji podnosi on, że nie zrozumiał znaczenia odrzucenia spadku przez wnuka i nie wiedział, co to dla niego oznacza, jednakże biorąc pod uwagę jego wcześniejsze wypowiedzi, nie sposób uznać, iż wnioskodawca rzeczywiście mógł pozostawać w błędzie co do tytułu swego powołania, nie zdając sobie sprawy, że odrzucenie spadku przez P. G. (3) jest równoznaczne z powołaniem do spadku jego samego. Przyjęcie prezentowanej przez M. G. (1) w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wersji wydarzeń, z której wynika, że zapomniał on o otrzymaniu powiadomienia z Sądu o odrzuceniu spadku przez wnuka i „na nowo” dowiedział się o tym fakcie dopiero w dniu 17 sierpnia 2016 r., kiedy to po otrzymaniu pisma uczestnika postępowania skontaktował się z byłą synową (informacyjne wyjaśnienia wnioskodawcy i zeznania świadka K. W. złożone na rozprawie w dniu 7 grudnia 2016 r., k. 17-17 odwrot), w połączeniu z faktem, że skarżący już dnia następnego po uzyskaniu tej wiadomości skierował do Sądu pismo zmierzające w jego intencji do odebrania od niego oświadczenia o odrzuceniu spadku, musi prowadzić do wniosku, że zdawał on sobie jednak sprawę z tego, iż konsekwencją prawną

złożenia oświadczenia spadkowego przez jego wnuka jest powołanie go do spadku po P. G. (1), a niezwłoczne podjęcie przez niego stosownych działań wskazuje, że właściwie rozumiał swoje położenie prawne już w chwili uzyskania wiedzy o odrzuceniu spadku przez osobę należącą do bliższego kręgu spadkobierców. Wobec powyższego, Sąd odwoławczy nie znajduje w materiale dowodowym sprawy uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że M. G. (1) w dniu 18 listopada 2015 r., czyli w chwili otrzymania z Sądu powiadomienia o odrzuceniu spadku przez P. G. (2), nie miał jeszcze wiedzy o skutkach prawnych takiej czynności w jego sferze prawnej, w szczególności o tym, że wiąże się to z powołaniem go do spadku po P. G. (1). Oświadczenia wnioskodawcy w tym przedmiocie pozostają gołosłowne, a fakty wykazane w toku postępowania przemawiają raczej za przyjęciem, że twierdzenia te nie są zgodne ze stanem rzeczywistym, skoro wydarzenia, które nastąpiły kilka miesięcy później, dają podstawy, by sądzić, iż M. G. (1) rozumiał znaczenie i skutki odrzucenia spadku przez wnuka.

Dalsze powoływane przez apelującego okoliczności i argumenty zmierzają do przekonania Sądu II instancji, że pozostawał on w błędzie co do stanu spadku, nie zdawał sobie bowiem sprawy z tego, że do spadku tego należy dług wobec uczestnika postępowania, a mimo dołożenia należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej nie mógł uzyskać co do tych kwestii wiedzy, która pozwoliłaby mu na rozsądną ocenę sytuacji i podjęcie właściwej decyzji co do złożenia oświadczenia spadkowego. Nie ulega wątpliwości, że podstawę ewentualnej tezy o niedołożeniu należytej staranności przez spadkobiercę powinna stanowić ocena uwzględniająca konkretne okoliczności sprawy, nieodzowne do ustalenia, jakich aktów staranności można było od niego wymagać. Chodzi tu o konkretne działania zmierzające do uzyskania wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego, a niepodjęcie określonych, uzasadnionych w danej sytuacji działań może prowadzić do oceny o niedołożeniu przez spadkobiercę należytej staranności wyłączającej skuteczne powołanie się na błąd co do przedmiotu spadku. Podnieść trzeba w pierwszej kolejności, że Sąd odwoławczy nie ma powodu odmawiać wiary twierdzeniom M. G. (1), że do chwili uzyskania informacji o długu syna wobec uczestnika postępowania nie zdawał sobie sprawy z istnienia tego długu, wobec nieczęstych kontaktów ze spadkodawcą nie miał rzetelnej wiedzy co do jego sytuacji majątkowej, zakładał, że jest ona dobra i – przynajmniej do pewnego momentu – nie miał uzasadnionych podstaw do przypuszczeń dotyczących istnienia długów spadkowych. Trudno jednak zgodzić się ze stanowiskiem, że takich podstaw nie było aż do dnia 17 sierpnia 2016 r. i że w ustalonych okolicznościach sprawy od skarżącego nie można było wymagać podjęcia przed tą datą pewnych aktów staranności w postaci uzasadnionych w takiej sytuacji działań zmierzających do uzyskania wiedzy o rzeczywistym stanie spadku. Aby zanalizować i właściwie ocenić tę kwestię, należy odnieść faktyczne działania i zaniechania wnioskodawcy do modelu zachowań rozsądnego i dbającego o swoje interesy człowieka – z uwzględnieniem ewentualnych szczególnych okoliczności sprawy, które mogłyby mieć wpływ na te zachowania w konkretnej sytuacji.

Przede wszystkim odnotować należy istotny w tym kontekście fakt, że w dniu 18 listopada 2015 r. M. G. (1) otrzymał z pewnego źródła – bo wprost z Sądu – informację o odrzuceniu spadku przez małoletniego syna spadkodawcy, w którego imieniu uczyniła to jego przedstawicielka ustawowa. Zdaniem Sądu odwoławczego, z doświadczenia życiowego każdego rozsądnego człowieka wynika, że spadkobiercy zwykle chcą dziedziczyć aktywa majątkowe przypadające im w ramach spadkobrania, a podjęcie decyzji o odrzuceniu spadku musi mieć ważną i uzasadnioną przyczynę; bez wątpienia, taką przyczyną jest prawie zawsze wiedza o tym – lub przynajmniej mająca przekonywujące oparcie w określonych okolicznościach obawa – iż pasywa spadkowe przewyższają aktywa, a w związku z tym dziedziczenie nie byłoby opłacalne ekonomicznie. Jeżeli zatem skarżący uzyskał wiadomość, że jego była synowa, działając w imieniu i na rzecz małoletniego syna, podjęła decyzję o odrzuceniu spadku, to informacja taka winna po pierwsze, wzbudzić u niego uzasadnione podejrzenia, że sytuacja majątkowa syna faktycznie nie była tak dobra, jak dotąd przypuszczał, a wręcz należy sądzić, iż należące do spadku długi faktycznie przewyższają wartość majątku spadkowego, a po drugie, uzyskał w ten sposób wiedzę, że była żona P. G. (1) z wszelkim prawdopodobieństwem dysponuje w tym zakresie wiedzą wystarczającą, by zdecydować, że spadek przypadający jej synowi odrzuca w jego imieniu. Z powyższego wynika, że starannie dbająca o własne interesy osoba miała w takiej sytuacji zarówno realny powód, by podjąć działania zmierzające do ustalenia rzeczywistego stanu spadku, który jej przypadł, jak i miała rzeczywistą możliwość ich przedsięwzięcia.

Autor apelacji wyjaśnia, że jego ówczesny stan psychiczny nie pozwalał mu wyciągnąć tego rodzaju wniosków po otrzymaniu powiadomienia z Sądu o odrzuceniu spadku, gdyż pozostawał wtedy jeszcze w depresji po śmierci syna, co spowodowało, że nie przywiązał należytej wagi do treści pisma sądowego i ostatecznie zapomniał o nim. Rzecz jasna, nie można z góry wykluczyć, że śmierć syna – zdarzenie z pewnością wysoce traumatyczne – miała tak daleko idące skutki dla psychiki M. G. (1), jednak nie sposób takiego faktu potraktować jako notoryjnego, Przeciwnie – treść art. 1015 § 1 k.c. wskazuje na to, że ustawodawca uznał, iż termin 6 miesięcy od chwili powzięcia wiedzy o powołaniu do spadku – która w ogromnej większości wypadków jest równoznaczna z uzyskaniem wiadomości o śmierci spadkodawcy, zwykle należącego do kręgu najbliższej rodziny – jest co do zasady wystarczający, by przezwyciężyć skutki traumatycznych przeżyć związanych ze śmiercią osoby bliskiej, przedsięwziąć działania zmierzające do uzyskania niezbędnych informacji (także co do stanu spadku), dokonać rozsądnej oceny sytuacji i w efekcie podjąć decyzję o ewentualnym przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Nie ma wątpliwości, że w konkretnej sprawie okoliczności powyższe mogą się kształtować w odmienny sposób, a psychika M. G. (1) mogła rzeczywiście ucierpieć na tyle znacząco, że nie był on w stanie podejmować w terminie do złożenia oświadczenia spadkowego żadnych racjonalnych decyzji, niemniej jednak fakt taki – jako niestanowiący oczywistej konsekwencji śmierci syna – powinien stać się przedmiotem postępowania dowodowego, gdy tymczasem skarżący żadnych dowodów w tym zakresie nie powołał, ograniczając się jedynie do gołosłownych i niczym nieopartych oświadczeń. Jak już powiedziano wyżej, wyjaśnienia skarżącego w tym przedmiocie nie mogą zostać uznane za wystarczającą podstawę ustaleń w zakresie tych okoliczności, a zdaniem Sądu, ocena możliwości podejmowania przez niego racjonalnych decyzji w czasie biegu terminu do złożenia oświadczenia spadkowego winna znaleźć oparcie w obiektywnych dowodach o niekwestionowanej mocy dowodowej i wiarygodności, nie zaś wyłącznie w przekazie samego spadkodawcy o jego subiektywnym przekonaniu co do tej kwestii.

Apelujący wskazuje dalej, że uzyskanie wiedzy o odrzuceniu spadku przez byłą synową, działającą jako przedstawicielka ustawowa małoletniego wnuka, nie wzbudziło w nim żadnych podejrzeń, iż przyczyną takiej decyzji mogły być jej uzasadnione przypuszczenia co do stanu pasywów spadkowych i wątpliwości co do tego, czy przyjęcie spadku będzie opłacalne ekonomicznie z punktu widzenia interesów jej syna – zamiast tego założył, że motywem jej postępowania była „(...) chęć zakończenia poprzedniego etapu życiowego (...)”. W ocenie Sądu II instancji takie założenie, biorąc pod uwagę ustalone okoliczności sprawy, nie jest ani racjonalne, ani oparte na doświadczeniu życiowym wymaganym od należycie dbającego o swe interesy człowieka i wręcz na tyle odbiega od zwykłej oceny sytuacji przez rozsądną i logicznie myślącą osobę, że Sąd żywi istotne wątpliwości, czy M. G. (1) rzeczywiście odnalazł jedynie takie wytłumaczenie decyzji matki P. G. (2), czy też raczej niefrasobliwie zlekceważył narzucające się alternatywne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Jeśli wnioskodawca przez „(...) chęć zakończenia poprzedniego etapu życiowego (...)” rozumie niechęć byłej synowej do powrotu do wspomnień i więzi emocjonalnych zakończonych przez rozwód ze spadkodawcą, to trudno w sposób racjonalny uzasadnić, dlaczego ta niechęć miałaby się rozciągać także na przedmioty należące do spadku po P. G. (1) i z jakich przyczyn miałaby ona być aż tak silna, że doprowadzić by mogła do rezygnacji z przysporzeń majątkowych przypadających wnukowi skarżącego, a więc działania na szkodę własnego dziecka. Wykazane okoliczności sprawy nie świadczą w żaden sposób o tym, by M. G. (1) mógł tego rodzaju wytłumaczenie odrzucenia spadku uznać choćby za prawdopodobne. Nawet gdyby przyjąć – do czego nie ma żadnych uzasadnionych podstaw – iż apelujący rzeczywiście takie przypuszczenia wysnuł, to jednak nie wyjaśnia to, dlaczego równocześnie wykluczył inne – o wiele przecież bardziej prawdopodobne – przyczyny złożenia oświadczenia spadkowego, zwłaszcza realne obawy przedstawicielki ustawowej spadkobiercy co do stanu majątku spadkowego; taka postawa wnioskodawcy oznaczałaby, zdaniem Sądu odwoławczego, że poczynił on bezpodstawne założenie co do stanu pasywów i aktywów spadku, choć okoliczności dawały podstawę do uzasadnionych wątpliwości w tym przedmiocie, których weryfikacji należałoby oczekiwać w ramach należytej staranności od rozsądnego działającego człowieka.

Z powyższego wynika więc, że M. G. (1) miał rzeczywiste powody, by w ramach wymaganej od spadkobiercy należytej staranności zainteresować się bliżej sytuacją majątkową spadkodawcy – pozostaje jednak jeszcze ustalić, czy posiadał też realne możliwości, by uzyskać wiedzę co do tych okoliczności. Jak już wskazano wyżej, naturalnym źródłem takich informacji była matka wnuka wnioskodawcy, która musiała wiedzieć – jeśli nie o konkretnych długach spadkowych – to w każdym bądź razie o faktach, które w ocenie rozsądnego człowieka czyniły przypuszczenie co do przewagi pasywów

spadkowych nad aktywami na tyle prawdopodobnym, że doprowadziło to ją do podjęcia decyzji o odrzuceniu spadku. Wnioskodawca nie podjął jednak we właściwym czasie – a więc w terminie 6 miesięcy od chwili uzyskania z Sądu wiadomości o powołaniu go do spadku – żadnych kroków celem skorzystania z wiedzy byłej synowej, zaś podnoszona przez niego argumentacja nie przekonuje Sądu II instancji, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie było to możliwe. Skarżący przyznaje, że po śmierci spadkodawcy był w kontakcie z matką P. G. (2), a nawet dochodziło między nimi co pewien czas do bezpośrednich spotkań w związku z organizowanymi przez niego kontaktami z wnukiem. Jednocześnie jednak wnioskodawca zaznaczył, że nie rozmawiał z nią o przyczynach odrzucenia spadku, gdyż „(...) nie mógł jej wypytywać (...)” i „(...) nie chciał psuć ledwo nawiązanych ponownie ale wątplych relacji (...)”. Dla Sądu odwoławczego bynajmniej nie jest oczywiste, dlaczego takie dość neutralne i uzasadnione okolicznościami pytanie mogłoby te relacje w jakiejś mierze zaburzyć, przede wszystkim jednak nie sposób nie dostrzec, że tego rodzaju obawy – o ile rzeczywiście istniały – nie miały dla skarżącego już jakiegokolwiek znaczenia w momencie, gdy uzyskał pozytywną informację o konkretnym długu spadkowym wobec uczestnika postępowania. Wnioskodawca wówczas niezwłocznie – bo jeszcze tego samego dnia – zdecydował się na rozmowę z byłą synową o odrzuceniu spadku przez P. G. (2), a co więcej, z ustaleń wynika, że nie stanowiło to dla niej jakiegokolwiek problemu, nie zamierzała ona czynić mu w tym zakresie żadnych trudności i bez przeszkód udostępniła akt notarialny zawierający oświadczenie spadkowe. Skoro zatem nic nie stało na przeszkodzie przedsięwzięciu takich działań w dniu 17 sierpnia 2016 r., to trudno domyślić się, dlaczego nie było to możliwe w ciągu 6 miesięcy od chwili, kiedy M. G. (1) dowiedział się o swoim powołaniu do spadku i – w ocenie Sądu odwoławczego – nie sposób uznać za zgodne z rzeczywistością twierdzeń skarżącego, że przedsięwzięcie takich działań faktycznie budziło w nim obawy o pogorszenie relacji rodzinnych. Z okoliczności sprawy wynika raczej, że wnioskodawca lekkomyślnie nie dostrzegł potrzeby przeprowadzenia takiej rozmowy aż do czasu otrzymania pisma z informacją o istnieniu konkretnej wierzytelności uczestnika postępowania, która może być w przyszłości od niego dochodzona – i dopiero ta wiadomość zmotywowała go do przedsięwzięcia w tym zakresie działań, jakich należałoby wcześniej oczekiwać od osoby działającej z należytą starannością.

Reasumując, z powyższych rozważań wynika więc, że choć autor apelacji pozostawał w błędzie co do okoliczności mogącej mieć wpływ na podjęcie przez niego decyzji w przedmiocie złożenia oświadczenia spadkowego lub zaniechania jego złożenia, a mianowicie co do stanu aktywów i pasywów spadkowych, to jednak brak jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że spełniona została niezbędna dla skutecznego uchylecia się od skutków takiej decyzji na gruncie art. 1019 k.c. w związku z art. 84 k.c. przesłanka dolożenia przez niego należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej w czasie biegu terminu do złożenia stosownego oświadczenia. W ocenie Sądu II instancji Mirosław G. z chwilą otrzymania z Sądu zawiadomienia o odrzuceniu spadku przez wnuka uzyskał wiedzę o powołaniu go do spadku, gdyż potrafił ocenić skutki prawne złożenia takiego oświadczenia dla sfery własnych praw i obowiązków, a wiadomość ta dawała mu też podstawy do poczynienia uzasadnionych przypuszczeń, że w spadku pasywa mogą przeważać nad aktywami, skoro przedstawiciel ustawowy innego spadkobiercy uznał, że z punktu widzenia interesów tego spadkobiercy korzystniejsze będzie odrzucenie spadku niż jego przyjęcie. Jednocześnie w toku postępowania skarżący nie wykazał, by szczególne okoliczności sprawy uniemożliwiły mu przeprowadzenie takiego rozumowania, gdyż jego twierdzenia o depresji utrudniającej mu racjonalną ocenę sytuacji w ciągu terminu do złożenia oświadczenia spadkowego pozostały gołosłowne i nieudowodnione. Zdaniem Sądu odwoławczego, w takich okolicznościach działający z właściwą starannością spadkobierca winien był z należytą rozważą potraktować otrzymane zawiadomienie i przedsięwziąć w związku z powołaniem go do spadku wszelkie możliwe w jego sytuacji działania mogące pozwolić mu na podjęcie we właściwym terminie decyzji o przyjęciu lub odrzuceniu spadku opartej na racjonalnych przesłankach; tymczasem M. G. (1) dość lekkomyślnie nie przywiązał większej wagi do tego zawiadomienia i co więcej, wkrótce zapomniał o jego otrzymaniu, zaś wszelkie niezbędne już wówczas i możliwe do przedsięwzięcia działania podjął dopiero po uzyskaniu wiedzy o konkretnym długu spadkowym wobec uczestnika postępowania.

Dodać w tym miejscu można, że nie ma istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia powoływany w apelacji fakt, iż otrzymane zawiadomienie o odrzuceniu spadku przez bliższego spadkobiercę nie zawierało pouczeń co do możliwości i terminu złożenia oświadczenia spadkowego oraz co do skutków niezłożenia takiego oświadczenia w terminie. Bezsporne jest, że przepisy prawa nie przewidują obowiązku udzielania takich pouczeń przez Sąd, a brak

tej wiedzy skutkować mógłby jedynie zaistnieniem po stronie skarżącego błędu co do prawa takiego rodzaju, który nie jest uznawany za relewantny prawnie w kontekście możliwości uchylenia się od skutków niezłożenia oświadczenia spadkowego. W orzecznictwie powszechnie podkreśla się, że podstawą do takiego uchylenia się nie może być samo tylko, nieuzasadnione szczególnymi okolicznościami, mylne przekonanie spadkobiercy, iż jego bierne zachowanie nie oznacza przyjęcia spadku, gdyż zajęcie odmiennego stanowiska prowadziłyby w istocie do podważenia obowiązującego art. 1015 § 2 k.c. (tak np. w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, (...) Nr 12 z 2013 r.). Dalej zauważyć należy, że M. G. (1) nie tylko miał uzasadnione w ramach należytej staranności powody, by dążyć do ustalenia składu spadku, ale także dysponował realnymi ku temu możliwościami, gdyż bez większych przeszkód mógł zasięgnąć wiedzy w tym zakresie u osoby, co do której mógł i powinien był przypuszczać, że tego rodzaju wiedzę posiada, skoro na jej podstawie podjęła decyzję o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego syna. Skarżący jednak zaniechał przedsięwzięcia takich działań i podjął je dopiero niezwłocznie po uzyskaniu informacji o istnieniu wierzytelności uczestnika postępowania względem odziedziczonego spadku, kiedy to termin do złożenia stosownego oświadczenia spadkowego już upłynął. W ocenie Sądu II instancji tego rodzaju zaniechanie dalekie jest od wzorca należytej staranności rozsądnej osoby należycie dbającej o własne interesy, gdyż osoba taka – jeśli tylko dysponuje możliwościami w tym zakresie – winna przedsięwziąć we właściwym terminie działania zmierzające do ustalenia składu spadku już wówczas, gdy znane jej okoliczności sprawy dają podstawy do uzasadnionych przypuszczeń o nieopłacalności ekonomicznej przyjęcia spadku, nie zaś dopiero wtedy, gdy wskutek działań wierzycieli dążących do odzyskania swoich należności dowie się o istnieniu konkretnych długów spadkowych. Choć z powyższego rozumowania wynika już, że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała przesłanka dopuszczalności uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia spadkowego z powodu błędu, to zaznaczyć jeszcze trzeba ponadto, iż w toku postępowania nie wykazano, że błąd M. G. (1) co do stanu spadku był istotny w rozumieniu art. 84 § 2 k.c., a więc uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to spadek by odrzucił. Skarżący podniósł, że jego błąd polegał na braku wiedzy o długach spadkowych, jednak wobec braku jakichkolwiek danych w materiale sprawy o rozmiarze tych długów i wartości aktywów spadkowych, nie sposób ocenić, czy gdyby wnioskodawca miał rzetelną wiedzę o stanie spadku, to skutkowałoby to w istocie powzięciem przez niego decyzji o odrzuceniu spadku; w szczególności nie wykazano, że pasywa spadku przewyższają jego aktywa, czyniąc przyjęcie spadku nieopłacalnym ekonomicznie z punktu widzenia spadkodawcy.

Wobec powyższego, uznać należy, że zastrzeżenia autora apelacji dotyczące postępowania dowodowego – z których wynika, że nie mógł on należycie realizować swoich uprawnień procesowych, gdyż nie wiedział, iż ma prawo do składania wniosków dowodowych, a równocześnie nie zdawał sobie sprawy, że możliwość zgłaszania takich wniosków ustaje wraz z ogłoszeniem orzeczenia rozstrzygającego merytorycznie postępowanie w instancji – pozostają ostatecznie bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Zarzut ten nie wydaje się być do końca konsekwentny, bo skoro istotnie skarżący nie miał pojęcia o tym, że w ogóle przysługuje mu uprawnienie do powoływania dowodów na poparcie przedstawianych twierdzeń, to tym samym nie mógł błędnie przypuszczać – jak sam twierdzi – iż takie uprawnienie może realizować przed Sądem I instancji jeszcze po wydaniu orzeczenia merytorycznego. Bez wątpienia Sąd zobowiązany jest dyspozycją art. 210 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. do pouczenia każdego uczestnika postępowania o treści art. 217 § 1 k.p.c., a więc o tym, że może on aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków. Pouczenie takie zwykle załącza się do zawiadomienia o terminie pierwszej rozprawy, niemniej jednak w aktach sprawy brak jakiegokolwiek informacji, że tak się stało w sprawie niniejszej, zaś z protokołów posiedzeń nie wynika, aby takie pouczenie zostało wnioskodawcy udzielone podczas rozprawy. Niemniej jednak ewentualne naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 210 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. może być skutecznie podnoszone w ramach zarzutów apelacyjnych, o ile miało wpływ na wynik sprawy, a więc o ile niewiedza o możliwości zgłaszania wniosków dowodowych uniemożliwiła skarżącemu przedstawienie Sądowi takich dowodów, których przeprowadzenie mogłoby skutkować ustaleniem okoliczności uzasadniających wydanie orzeczenia odmiennej treści niż to, które faktycznie zapadło.

Zauważyć więc trzeba, że kiedy M. G. (1) uzyskał już informacje o tym, że może w toku postępowania zgłaszać wnioski dowodowe – a stało się to najpóźniej w chwili złożenia pisma procesowego z dnia 14 kwietnia 2017 r. zawierającego takie wnioski – spożytkował tę wiedzę, by domagać się przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków

w celu wykazania, że do sierpnia 2016 r. ani on, ani członkowie jego rodziny, z którymi pozostaje w stałych kontaktach, nie dysponowali żadnymi informacjami świadczącymi o tym, iż spadkodawca był czyimkolwiek dłużnikiem. Z przedstawionego wyżej rozumowania wynika jednak, że udowodnienie tej okoliczności nie mogłoby doprowadzić do wydania orzeczenia uwzględniającego wniosek, a zatem gdyby nawet do naruszenia art. 210 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. nie doszło i skarżący – po należyтым pouczeniu go o jego uprawnieniach – zgłosiłby te wnioski we właściwym czasie, to zrealizowanie tych uprawnień nie miałyby wpływu na wynik sprawy. Jak już bowiem powiedziano, kwestia dopuszczalności uchylecia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia spadkowego z powodu błędu zależy od wykazania, że spadkobierca zachował należytą staranność przy podejmowaniu starań zmierzających do ustalenia stanu spadku, a dla udowodnienia tej przesłanki nie było wystarczające przedstawienie dowodów, które świadczyłyby o tym, że o długach spadkowych nie wiedział sam M. G. (1) i ta część jego rodziny, z którą pozostawał w bliskich kontaktach. Z okoliczności sprawy wynika bowiem, że w granicach możliwości wnioskodawcy leżało także zasięgnięcie stosownych informacji u byłej synowej, która na podstawie posiadanej w tym zakresie wiedzy – jako przedstawicielka ustawowa małoletniego spadkobiercy – podjęła decyzję o odrzuceniu spadku, a ponadto, że w zaistniałych realiach miał on uzasadnione podstawy, by w terminie do złożenia oświadczenia spadkowego podjąć aktywne starania zmierzające do ustalenia stanu pasywów i aktywów spadkowych i tym samym winien był z tej możliwości skorzystać. Innymi słowy mówiąc, choćby nawet skarżący po udzieleniu mu stosownego pouczenia złożył zawarty w piśmie procesowym z dnia 14 kwietnia 2017 r. wniosek o przesłuchanie świadków jeszcze przed zamknięciem rozprawy, dowody te zostały przeprowadzone, a okoliczności objęte tezą dowodową wykazane, to i tak M. G. (1) nie udało się w ten sposób wykazać, że przesłanka dopuszczalności powołania się na błąd została spełniona. Z pozostałego materiału dowodowego wynika bowiem, iż nawet jeśli skarżący nie mógł uzyskać stosownych informacji od wskazanych przez siebie członków rodziny, z którymi pozostaje w stałych kontaktach, to jednocześnie nie wykorzystał on innych możliwości pozyskania wiedzy o stanie spadku, do wykorzystania których również obowiązał go obowiązek zachowania należytej staranności w tym zakresie. Z tych samych przyczyn dowody te nie zostały przeprowadzone również na etapie postępowania odwoławczego, tym bardziej, że wniosek w tym przedmiocie nie został ponowiony w apelacji jako skierowany do Sądu odwoławczego. Sąd II instancji pominął także dołączone do apelacji pisemne oświadczenia niedoszłych świadków, zważywszy że – jako dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c. – mogłyby być one dowodem jedynie tego, iż osoby pod nimi podpisane, oświadczenia takie złożyły, nie zaś prawdziwości zawartej w nich treści; ponadto owa treść dotyczy tych samych okoliczności, które objęte były tezą dowodową wniosków o przesłuchanie świadków, a zatem niemogących doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Pominięte zostało także orzeczenie Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Ł., gdyż Sąd odwoławczy nie jest w stanie odgadnąć, jakie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy mogłyby zostać w ten sposób wykazane; za okoliczność relewantną prawnie w świetle art. 1019 k.c. w związku z art. 84 k.c. nie można uznać w realiach sprawy powoływanego w apelacji faktu inwalidztwa skarżącego.

Wobec tego, że większa część zarzutów apelacyjnych okazała się nietrafna, zaś mimo uwzględnienia zawartych w złożonym środku zaskarżenia zastrzeżeń dotyczących oceny części materiału dowodowego i uzupełnienia w pewnym zakresie ustaleń faktycznych dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego do ustalonego w ten sposób stanu faktycznego nie doprowadziło do uwzględnienia wniosków apelacyjnych, złożony środek zaskarżenia podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 k.p.c., mając na uwadze to, że interesy wnioskodawcy i uczestnika postępowania były ze sobą sprzeczne, a stanowisko M. G. (1) nie zostało podzielone przez Sąd II instancji. Na koszty postępowania, jakie w myśl powołanego przepisu skarżący winien zwrócić uczestnikowi, składa się wynagrodzenie pełnomocnika obliczone, stosownie do § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 ust. 1 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), na kwotę 120,00 zł.